

## KAZIMIERZ BRONISZ ur. 1935; Lublin



<b>Tytuł fragmentu relacji</b>	Pochody 1-Majowe
<b>Zakres terytorialny i czasowy</b>	Lublin; po 1944 roku
<b>Słowa kluczowe</b>	codziennosc w PRL, pochody 1-Majowe, trybuna, Poczta Główna

### Pochody 1-Majowe

Każda firma swój punkt umówiony, zbierała się cała załoga. Wręczali im tam szturmówki, transparenty, nawet ja kiedyś szłem z szarfą, pierwszy szłem przed firmą, ileś tam procent normy wykonał. MPK się zbierało na Szczerbowskiego, tu gdzie straż pożarna jest, to taka podstacja, tam stoi MPK, gdzie przetwarza prąd dla trolejbusów z prądu zmiennego na stały. Trolejbusy jeździły na prąd stały. No i tędy Narutowicza śmy, Strażacką, Narutowicza wchodzili, Lipową, przez Krakowskie Przedmieście do Bramy Krakowskiej i pochód się rozwiązywał. Musiałem być, bo inaczej po premii. Czy należałem do partii czy nie, to na pochód żona z dzieckiem musiała iść, bo premie zabrali albo coś. Wszystko pod strachem, ludzie nieśli wszyscy tak z ochotą. Z jednej strony to było tak, że stały samochody na Placu Litewskim, koło Parku Saskiego, stały samochody z żywnością, z kiełbasą przeważnie. Nigdzie pan nie dostał bez kolejki kiełbasy a tu no była kilka osób kolejka, ale pan kupił. Z rodziny wyszło dwie osoby, już kupiło kilogram wędliny jakiejś tam do życia. To miało swoje dobre strony. Później był festyny, zabawy w Saskim Ogrodzie w muszli. Na Placu Litewskim święto się odbywało. Ja tutaj teraz jestem, to jest jedna taka jakaś impreza, obojętnie jak to nazwać, na jakiś czas. A tu bez przerwy coś się odbywało a teraz no nędza, nic nie ma. Człowiek w tym Lublinie, to nie można siedzieć całymi dniami, jak jest pogoda, jak było wtedy, w tą niedzielę piękna. Siedzisz w tym mieszkaniu. Zresztą ja ma ze względu na chorobę zalecane jak najdłuższe spacery, no to chodzimy z żoną wszędzie, żeby utrzymać jaką taką ze względu na wiek kondycję, przecież. Trybuna stała na Placu Litewskim, przy poczcie głównej, przy budynku poczty, co była ona zawsze postawiona. No to trzeba było jak są pielgrzymki Papieża, czy uroczystości kościelne, się robi ołtarze, to stoją dostojnicy kościelni. To na trybunie honorowej stał pierwszy sekretarz Komitetu Wojewódzkiego partii no i inni urzędnicy tam niżej, niżsi rangą. Przed nimi ukłony, wszyscy klaskali, bili brawa, obok orkiestra jakaś stała, grała. No i przez całe Aleje Racławickie to wszystko szło. Ludzie spoceni, zmęczeni, ale no szli, udawali, że im się to wszystko podoba.

Data i miejsce nagrania	2005-06-02, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Tomasz Czajkowski
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"

